

Warszawa, 31 styczeń 2008 r.

**Drogi Bruno,**

wiem, że Ci się podobam, ale niestety, nie jestem gotowa na poważny związek. To nieprawda, co powiedziałeś dla Tadka Plawgo. Ja nie zadzieram szyi ! W każdym bądź razie wrócimy do tematu bycia parą po maturze.

Zdenerwowałeś mnie, gdy przeklełeś na polskim. Takie zachowania uważam jako niestosowne. Dziękuję za tego strucla, którym mnie poczęstowałeś na przerwie. Bruno, proszę, nie pytaj ciągle: „Kogo jest ten śliczny rower, który stoi przed szkołą?” Przecież wiesz, że to ja posiadam taki śliczny rower. Oj, Bruno, Bruno, Ty podrywaczu! Naucz się, że moje imię pisze się z dużej litery!

Muszę przyznać, że zaimponowałeś mnie tym napisem na szkolnym korytarzu: „paloma, nie cofaj się w życiu do tyłu!” Naucz się jednak, że moje imię piszemy z wielkiej litery! Kończę. Muszę se zrobić tipsy!

Pozdrawiam!

Paloma

PS

Nie ubieraj tych spodni dresowych do pantofli, które pamiętają czasy króla Swieczki! Nie wierz w to, co mówią dla Ciebie moje koleżanki. Nie zdałam tylko pięć razy, a nie sześć! Pamiętaj, nie ożeń się z chłopakiem, który nie umie dobrze mówić po polsku! A wiesz, że marzę o tym, by studiować w uniwersytecie?